

Leszek Kukulski

Zbylitoviana

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 50/1, 163-171

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

LESZEK KUKULSKI

ZBYLITOVIANA

1

Najobszerniejszym źródłem wiadomości o Piotrze Zbylitowskim jest łaciński herbarz Szymona Okolskiego *Orbis Polonus*, którego tom 3, drukowany w r. 1645 w Krakowie, przynosi pod hasłem „Strzemię“ obszerny i dokładny wywód dotyczący przynależnej do tego herbu rodziny Zbylitowskich. Informatorem autora *Orbis Poloni* był przypuszczalnie ktoś z rodziny Zbylitowskich albo przynajmniej ktoś z rodziną tą zżyty i zaprzyjaźniony, Okolski pisze o niej bowiem znacznie szczegółowiej aniżeli o innych, w skali krajowej wielokroć bardziej znanych rodzinach; relacjonuje nawet drobne, w żadnych dokumentach nie zaświadczone okoliczności życia poszczególnych jej członków, najwięcej miejsca poświęcając poecie Piotrowi. *Orbis Polonus* uchodzi za dzieło, którego informacje, ze względu na znaną stronniczość autora, wymagają skrupulatnej weryfikacji; wśród garści nowych faktów biograficznych, zebranych w niniejszej notatce, nie ma jednakże takich, które rzetelność Okolskiego stawiałyby pod znakiem zapytania. Natomiast dość znacznie uzupełniają one przekaz życiorysowy heraldyka. Chodzi mianowicie o proszowickie akta sejmikowe. Przeglądając je oznaczyć można uczestnictwo Zbylitowskiego w sejmikowym życiu ziemi krakowskiej.

Po raz pierwszy nazwisko poety w aktach proszowickich odnajduje się w związku z sejmikiem deputackim województwa krakowskiego, odbytym 12 września 1616. Obrady tego sejmiku były bardzo burzliwe, nie doszło bowiem do zgodnego obioru deputata. W cztery dni po sejmiku, 16 września, część uczestników oblatowała w grodzie krakowskim *Protestację szlachty przeciw elekcji deputata*, wybranego niejednogłośnie; *Protestacja* kwestionuje również prawomocność wyboru Stanisława Lubomirskiego marszałkiem sejmiku. W obronie Lubomirskiego posypały się „reprotesta-

cje“; jedną z nich, oblatowaną w Krakowie 20 września, podpisał m. in. Piotr Zbylitowski¹.

W roku 1627, 31 sierpnia, sejmik przedsejmowy województwa krakowskiego w Proszowicach wybrał Zbylitowskiego jednym z sześciu posłów na sejm². Poeta bawił więc jako poseł w Warszawie w czasie trwania sejmu zwyczajnego, od 12 października do 24 listopada 1627.

W dwa lata później uchwały sejmiku posejmowego, odbytego 11 grudnia 1629, podpisał Zbylitowski jako marszałek „na sejmiku i elekcyjnej egzaktora“, sejmik bowiem zebrał się zarazem dla obioru poborcy podatków³.

W roku 1632 Zbylitowski uczestniczył w przedkonwokacyjnym sejmiku w Proszowicach. W diariuszu obrad sejmikowych zachowały się ślady publicznych wystąpień poety. Pierwsze z nich dotyczyło sprawy królewicza Jana Albrechta, syna Zygmunta III. Jan Albrecht (1612—1634), od dziewiątego roku życia biskup warmiński, miał po śmierci zmarłego we wrześniu 1631 biskupa krakowskiego Andrzeja Lipskiego objąć wakującą stolicę, ale śmierć zaskoczyła króla Zygmunta, zanim kancelaria przygotowała dokument nominacyjny. Dwudziestoletni biskup, wybrany przez kapitułę krakowską, musiał zatem zabiegać o przyzwolenie szlachty. Na sejmie postawiono mu jako warunek, by się nie różnił w prerogatywach i prawach od innych biskupów, by nie posiadał dóbr ziemskich i by nie miał *vocem nominandi et potestatem inaugurandi regis*, tj. prawa koronowania króla. Otóż na sejmiku w Proszowicach odczytywano list królewicza, w którym — jak referuje diariusz —

solenniter prosi, aby już o to biskupstwo krakowskie żadnej kontradycyjnej nie miał; gotów jest, jakóż i na piśmie tamże zaraz posłał przy tym liście asekuracją i kondycyje przyjął takie, jakie na nim na sejmie wyciągano. Pan starosta ojcowski [Mikołaj Koryciński] referował kondycyje, które na nim na sejmie wyciągano. Pan wojewoda [ruski, Stanisław Lubomirski] jeszcze, by o to przyszyć, żeby żadnej majątności ziemskiej na się nie kupował, ale prosił i przyczyniał się za nim, żeby już według nominacyjnej swej dalej tę sprawę u Ojca św. promować mógł, ponieważ już wszystkie województwa na to zezwoliły, tylko samo krakowskie przeczy. Pan Zbylitowski w tąż, byle był biskup

¹ AS 1, 368—370. AS = *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 1. Wydał S. Kutrzeba. Kraków 1932. T. 2. Wydał A. Przyboś. Wrocław 1955. Przy skrócie AS liczba przed przecinkiem oznacza tom, po przecinku — strony.

² AS 2, 86.

³ AS 2, 117—118.

pod jednym prawem jako i drudzy. Pan wojewoda zaś: „Pod jednym prawem musi być, ale i o to nam jeszcze starać się potrzeba, żeby wszyscy biskupi w Koronie, nie w Rzymie *forum* [instancję powołującą] mieli i inszy duchowni“⁴.

W wystąpieniu drugim, podczas tego samego sejmiku, okazuje się Zbylitowski obrońcą szlacheckich swobód, wywodzącym, iż w czasie bezkrólewia pełnia władzy powraca do swego źródła, to znaczy do szlachty, i protestującym przeciwko jakimkolwiek prerogatywom synów zmarłego króla. Diariusz referuje:

Pan Zbylitowski powiedział: sejmik ten złożony być ma do obrania posłów na konwokacyją, a na konwokacyjnej nie ma być wnoszone, jeno stary kaptur po śmierci Augusta króla, gdzie konfederacyja napisana jest, reasumowany albo nowy postanowiony; o sejmik prosił po konwokacyjnej, acz ci i tu moglibyśmy zaraz wszystko, co się potrzebnego zda, w tym razie uczynić, podatki stanowić, bezpieczeństwo opatrzyć, akta utworzyć. Bo teraz *iura maiestatis* [prawa władcy] zostają przy Rzeczypospolitej, a województwo każde *membrum* jest Rzeczypospolitej, któremu wolno i zjazd sobie naznaczyć, i wszystko *pro bono publico* stanowić, szeroko *ante iura maiestatis* wywodził. Okazowanie pod Krakowem. Królewiczom ichmościom wszelaką *gratitudinem* [szacunek] pokazać jedno tak, żeby *specialia iura* na się nie zaciągali. Więc i to na przeszłym sejmie [...] terażniejszego potomstwa opatrzenie barzo ganił; wprzód, że tytuł dano: „najjaśniejszy“, który tylko samemu panu, a nie potomstwu służyć ma. Druga, że ekscyprowano ich *ab onere iurium publicorum* [wyjęto spod ciężaru praw publicznych], gdzie tylko starostów dobrze osiadłych mieć kazano, którzy by *nomine ipsorum responderent* [osobiście byli odpowiedzialni]. Owo zgoła, że ich *pares* [równymi] we wszystkim z nami nie uczynili, żeby tymże prawom z nami podlegali, i trzeba to u nich koniecznie wytargować, żeby tego i tytułu, i prawa swego specjalnego ustąpili, z nami *pari modo* [jak równy z równym] we wszystkim pociągali. Biskup żeby był we wszystkim *par*. Rewizyje do żup. Ozwał się na to pan starosta ojcowski [Mikołaj Koryciński], że się to stało wedle zwyczajów, że potomstwu królewskiemu *ex genere regali* [z tytułu przynależności do rodu monarchy] dawano i dają tytuły „*serenissimo*“ [najjaśniejszy]. Aż raz wspomniano w konstytucyjach inszych sejmów Władysława królewicza jegomości „najjaśniejszy“? Tenże także w dzierżawach swoich ma starosty, którzy *pro iniuria iuri respondent* [odpowiedzialni są przed prawem]. Aż nie tak pozwolono królowej jejmości na Żywcu? Było koło tego długo hałasu⁵.

W niecały rok później sejmik dla elekcji kandydatów na podsejka ziemskiego krakowskiego, 6 kwietnia 1633, wysunął jako kan-

⁴ AS 2, 146.

⁵ AS 2, 148—149.

dydata na ten urząd Piotra Zbylitowskiego. W dwanaście dni potem, 18 kwietnia, król aktem datowanym w Łowiczu nadał Zbylitowskiemu podsędstwo ziemskie krakowskie. Poeta objął urząd i złożył przysięgę dnia 23 maja tegoż roku ⁶.

Na tym samym sejmiku (był to zarazem sejmik posejmowy) ułożono protest przeciwko konstytucji sejmowej *O wywodzeniu szlachectwa*, wypowiadając się za obostrzeniami w nadawaniu szlachectwa, bo „ślachty się nowej zagęściło i rozmaitymi sposobami przybywa“. Jednym z deputowanych wyznaczonych, by protestację oblatowali imieniem województwa w krakowskim grodzie, był Zbylitowski, jednakże, jak się zdaje, nie pojawił się wówczas w Krakowie, nazwiska jego brak bowiem wśród oblatujących ów akt w grodzie krakowskim nazajutrz, 7 kwietnia 1633 ⁷.

12 września 1633 i 15 września 1636 składał poeta swój podpis na *Potwierdzeniach szlachectwa*, dokonywanych na sejmikach deputackich ⁸; uchwały sejmiku posejmowego 2 września 1634 podpisał jako „podsędek województwa krakowskiego, marszałek koła rycerskiego sejmiku z sejmu naznaczonego“ ⁹; jego nazwisko widnieje również na protestacji, którą 14 września 1643 założono w Proszowicach przeciwko jednej z komisji sejmowych ¹⁰.

W półtora roku później sejmik województwa krakowskiego, zwołany 10 maja 1645 z powodu śmierci sędziego ziemskiego, wybrał jako jednego z kandydatów na ten urząd Piotra Zbylitowskiego. Król zatwierdził poetę na tym stanowisku aktem datowanym w Ciechanowie 14 maja 1645; Zbylitowski objął urządowanie i złożył przysięgę jako sędzia ziemski krakowski 2 października tegoż roku ¹¹.

Na sejmiku przedkonwokacyjnym 25 czerwca 1648, w akcie *Konfederacji województwa krakowskiego zwanej kapturem*, poeta wyznaczony został jednym z sędziów kapturowych powiatu proszowskiego. Nie podpisał jednakże aktu konfederacji, nie był więc na

⁶ AS 2, 163.

⁷ AS 2, 164—166.

⁸ AS 2, 172—173 i 206—207.

⁹ AS 2, 181—182, w uchwałach oblatowanych w grodzie sandomierskim; w oblatkach krakowskich zapewne omyłkowo: „podwojewodzy krakowski“.

¹⁰ AS 2, 291—292.

¹¹ AS 2, 303. Tekst nominacji przedrukował z *Metryki koronnej* T. Wierzbowski, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*. T. 2. Warszawa 1904, s. 78—79.

sejmiku obecny¹². Prawdopodobnie siły zaczęły blisko osiemdziesięcioletniego starca opuszczać, nie pozwalając mu na wyjazd nawet do bliskich Proszowic. Było to na półtora roku przed jego zgonem.

Zmarł Zbylitowski, jak wiadomo, 19 listopada 1649; pochowany został w kaplicy „*ad nives*“ („śnieżnej“, dziś św. Łazarza) kościoła Mariackiego w Krakowie. Fundatorem owej kaplicy był brat poety, Mikołaj. Do dziś zachowała się płyta nagrobkowa Piotra i Barbary Zbylitowskich, wmurowana przez ich syna w ścianę wspomnianej kaplicy. Oto nie publikowany dotąd tekst na niej zawarty:

VIATOR
 VIDE RAMOS SED CAESOS
 AB ARBORE STREPARU[M] ET LESCICORU[M]
 PETRUM DE ZBYLITOWICZE ET BARBARAM DE SŁUPIA
 ILLE
 IUDEX G[E]N[ER]ALIS TERRESTR[IS] CRACOVIE[N]SIS
 BELLO FORTIS — PACE IUSTUS — UBIQ[UE] INTEG
 ISTA
 ORBIS IUDICIO MATRONARUM Aevi sui DECUS ET ARBITRA
 AEMULTA VIRI — PROLIS GLORIA — VIRTUTU[M] FOECUNDA
 PARENS ET ALTRIX
 HAEC OMNIA
 CAELUM APPROBAT — SUBSCRIBIT ORBIS
 SIGILAT HOC MARMORE PETRUS ZBYLITOWSKI
 CAN[ON]ICUS ŁANCIC[ENSIS]
 SECR[ETA]RIUS S[ACRAE] R[EGIAE] M[A]IESTATIS
 FILIUS PARENTIBUS
 SUPERSTES UNICUS
 [...] ¹³ VIXIT ANNIS 80 [...] ¹⁴ DIE 19 NOVEMBRIS 1649

Nagrobek — jeżeli zechcemy oddać jego brzmienie w swobodnym przekładzie — zwraca uwagę przechodnia na „gałęzie, odcięte od drzew Strzemińczyków i Leszczyców“, którymi to słowami określa Piotra ze Zbylitowic i Barbarę ze Słupi. On, sędzia ziemski krakowski, dzielny na wojnie, sprawiedliwy w pokoju, we wszystkim był nieskazitelny; ona, wedle powszechnego mniemania, przedstawiała ideał matrony: zawsze u boku małżonka, stanowiła chlubę swych dzieci jako ich jaśniejsza cnotami matka i żywicielka. Pochwały te, których świadkiem niebo i ziemia, wyrył w marmurze Piotr Zbylitowski, kanonik łańcucki i sekretarz JKM., jedyny pozostały przy

¹² AS 2, 352.

¹³ Tekst tylko częściowo czytelny: „++si bonus imprime vale“.

¹⁴ Tekst tylko częściowo czytelny: „+vit in has +++tis suae aedes praetereu+++++ +++“.

życiu ich potomek. Zmarł — brzmia końcowe słowa epitafium odnoszące się do poety — w wieku lat osiemdziesięciu, 19 listopada 1649.

18 kwietnia 1650, uniwersałem datowanym z Żółkwi, wojewoda krakowski Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski zwołał na 31 maja sejmik województwa krakowskiego w Proszowicach dla elekcji kandydatów na sędziego ziemskiego krakowskiego, ponieważ:

po zejściu z tego świata godnej pamięci jegomości pana Piotra Zbylitowskiego, sędziego ziemskiego krakowskiego, *summi incolenda religione et iustitia viri* [męża wielkiej rzetelności i sprawiedliwości], zostaje wakujący urząd sędstwa ziemskiego krakowskiego, którego wakancyja że niemała *in administratione iustitiae* [w wykonywaniu sprawiedliwości] czyni zwłokę i wasznościom miłościwym panom, i braciej wielką musi być niewygodą¹⁵.

Ostatnie to słowa uznania, złożone Zbylitowskiemu przez współczesnych.

2

Środki stylistyczne, jakimi Zbylitowski operuje w swoich satyrach, nie wykraczają na ogół poza naturalny tok dialogu czy narracji, nie skomplikowany przez bardziej wyszukane zabiegi literackie; jeżeli wyjątkowo zdarzą się rozbudowane porównania homeeryckie w opisie bitewnym w jednej z jego broszur, w *Rozmowie szlachcica polskiego z cudzoziemcem*¹⁶, to pierwowzór ich odszukać się da w książce, której lektura stanowiła dla Zbylitowskiego szkołę wierszopisarstwa. Nie była to szkoła najlepsza, ową książką jest bowiem przekład *Eneidy* dokonany przez Andrzeja Kochanowskiego, brata Jana, a drukowany w Krakowie roku 1590. Przekład ten, ważny w dziejach polskiej literatury jako najwcześniejsze spolszczenie epepei Wergiliusza, pozbawiony jest poważniejszych walorów literackich; odtwarza tekst łaciński w przyciężkich 13-zgłoskowcach, zbyt słabych pod piórem tłumacza, by mogły udźwignąć Wergiliuszowe słowa i obrazy.

Eneidę Kochanowskiego miał Zbylitowski za wzór nie tylko przy rozwijaniu porównań w *Rozmowie*. W tejsze broszurze układ wierszy dedykacyjnych adresowanych do Jana Czarnkowskiego jest

¹⁵ AS 2, 398.

¹⁶ Zob. relację o bitwie pod Łubniami w *Rozmowie szlachcica polskiego z cudzoziemcem*, w. 607—684. W: *Niektóre poezje Andrzeja i Piotra Zbylitowskich*. Wydanie K. J. Turowskiego. Kraków 1860, IV liczbowania s. 22—24.

wiernym naśladownictwem układu kolejnych dedykacji skierowanych przez Kochanowskiego w *Eneidzie* do Jana Zamojskiego. Również zawartość tych dedykacji wykazuje parokrotnie bliźniacze podobieństwo. Poniżej przykładowe zestawienie. Kochanowski do Zamojskiego:

Nie jestem kapłan Febów, ni mnie z góry
Parnaskiej znały Mnemozyny córę,
Anim pił wody w lesie helikońskim,
Z źróźdła kopytem wybitego końskim¹⁷.

Zbylitowski do Czarnkowskiego:

Nie jestem wychowaniec bogiń helikońskich,
Anim się wody napił źróźdeł hipokreńskich,
Anim kapłaństwa godzien Feba uciesznego,
Ani mi Latoides śpiewać dał wdzięcznego
Rytmu Muzom [...] ¹⁸.

Przechodząc od dedykacji do tekstu *Rozmowy*, raz po raz natknąć można echa lektury Wergiliusza-Kochanowskiego. Obszernie relacjonuje Zbylitowski historię o drewnianym koniu trojańskim (*Rozmowa*, w. 1423—1448)¹⁹, zaczerpniętą z II księgi *Eneidy*; kiedy indziej znów wkłada w usta jednego z interlokutorów słowa następujące:

Widziałem jako Etna wraca sprosny dymem,
Którą Maro opisał swoim wdzięcznym rymem. [...]
Nie próżnym wiadomości, jakie prawa wszędy,
W Afryce i Azyjej, i tam zwłaszcza, kędy
Julus młody na koniu swoim darsko toczył,
Gdzie srogi Mezentius w przeciwniki wskoczył²⁰.

Wspomniany tu opis Etny mieści się w II księdze *Eneidy* (w. 571 n.); Julius Askaniusz, syn Eneasza, uczestniczył u Wergi-

¹⁷ Do *jm. mego miłościwego pana, pana Jana z Zamościa Zamojskiego, kanclerza i hetmana koronnego etc., etc.*, w. 1—4. W: *Vergili Aeneida, to jest o Aeneaszu trojańskim ksiąg dwanaście*. Przekładania A. Kochanowskiego. Kraków 1590.

¹⁸ Do *tegoż jm. pana Czarnkowskiego, kasztelana nakielskiego*, w. 71—74. W: *Niektóre poezje*, IV liczb. s. 6. Wszystkie cytaty sprawdzono z pierwodrukiem (unikat *Rozmowy* w Ossolineum).

¹⁹ *Niektóre poezje*, IV liczb. s. 43—44.

²⁰ *Rozmowa*, w. 139—140, 143—146. W: *Niektóre poezje*, IV liczb. s. 10. Na podstawie tego cytatu M. Wiszniewski (*Historia literatury polskiej*. T. 7. Kraków 1845, s. 128) wysunął przypuszczenie, że Zbylitowski podróżował po Włoszech i Afryce!

liusza (*Eneida* V, w. 570 n.) w popisie konnicy podczas sycylijskich uroczystości ku czci Anchizesa; „srogi Mezentius“ (tak w przekładzie Kochanowskiego) walczył przeciwko Eneaszowi w księdze VII (w. 647 n.) epopei.

Szczegółowe rozpatrzenie zależności broszur Zbylitowskiego od *Eneidy* Wergiliusza-Kochanowskiego mogłoby stanowić wdzięczny temat historycznoliterackiego przyczynku.

Innego rodzaju źródłem, z którego Zbylitowski czerpał pisząc swoje utwory, jest *Kronika polska* Joachima Bielskiego, drukowana w Krakowie w r. 1597 pod imieniem ojca autora, Marcina; z niej korzystał poeta przedstawiając idealny wizerunek przeszłości, kontrastowany w jego satyrach ze współczesnym zepsuciem, jej również zawdzięczał wiadomości o historii kraju. *Kronika polska* sięga w przedstawianiu dziejów Polski od czasów legendarnych aż po datę śmierci Stefana Batorego; w *Rozmowie Gospodarz*, jak gdyby licząc na znajomość dzieła Bielskiego u Cudzoziemca, podejmuje swą relację o wydarzeniach historii najnowszej poczynając od czasów batoriańskich, jego narracja²¹ stanowi zatem swego rodzaju wierszowaną kontynuację *Kroniki polskiej*.

W rozdziale zatytułowanym *Wisimir, monarcha polski* znajduje się u Bielskiego następujący fragment relacji o owym legendarnym władcy:

Po Lechu wtórym był Wisimir monarchą polskim [...]. Ten przeciw Duńczykom obrócił się mocą wielką, zbudował okręty wielkie, tak iż jeden z nich nosił tysiąc łodzi; ciągnął przeciwko królowi duńskiemu Sywardowi. [...] Potkali się mężnie; zwyciężył Polak, uciekł Duńczyk [...]. Na tym jeszcze nie przestał Wisimirus, umyślił gonić króla duńskiego i rozdzieliwszy wojska na troje, jedno do Daniej, drugie do Skaniej, a z trzecim się sam puścił do Juczej. Wielkie strachy były na morzu dla tak wielkiego ludu, tak iż się miasta wszędzie poddawały dobrowolnie, a drugie przez moc musiały. Zebrał się znowu król duński ziemią, ale porażon, aż musiał uciekać. A wtenczas poimano syna jego Jameryka ze dwiema siostrami [...]. Bacząc duński, iż zwyciężon, prosił łaski, postępując hołd. Wisimirus jako pan swobodny a miłosierny uczynił wszystko dla niego, wrócił mu, co pobrał, i zjednął się z nim, zostawiwszy sobie brzegi morskie wolne, na których miasta zakładał, jako Wismarią, miasto zacne od swego imienia, Lubek, Gdańsk [...] ²².

Nie ulega wątpliwości, że tekst *Kroniki polskiej* Bielskiego miał Zbylitowski pod ręką pisząc *Patriciusa*, skoro zacytowany fragment

²¹ *Rozmowa*, w. 565—688. W: *Niektóre poezje*, IV liczb. s. 21—24.

²² *Kronika polska Marcina Bielskiego, nowo przez Ioach. Bielskiego, syna jego, wydana*. Kraków 1597, s. 26.

przewierszował z dokładnością obejmującą najdrobniejsze szczegóły:

Wisimir, on stoletny monarcha słowiański,
 Jako był opanował niemały brzeg duński,
 Jaką armatę miewał na morzu potężną,
 Jako wiele dowodził swoją ręką mężną.
 Duńczyka Sywardusa na głowę zniewolił,
 Potym wojsko na troję swoje wnet rozdzielił:
 Jedno puścił w Daniją, drugie do Skanijej,
 A z trzecim się obrócił mocą do Jucyjej,
 A dla wielkiego ludu i jego śmiałości
 Strach był wielki na morzu z jego potężności.
 Miasta i zamki mocne wnet się poddawały
 Wisimirowi mężnemu, a drugie musiały.
 A nie tylko duńskiemu miasta, zamki palił,
 Wsi plundrował, lud wiązał, wszystko z gruntu walił,
 Ale i Jameryka syna i dwie corze
 W bitwie wygranej w więzy anoz ci mu bierze.
 Sywardus widząc, że źle, musiał łaski szukać.
 Lepiej było, Sywarde, zawczasu nie fukać!
 Wisimir, pan swobodny, wrócił mu Daniją,
 Ustąpił i Skanijej, minął i Jucyjej,
 Brzeg morski zostawiwszy jednak sobie wolny,
 Gdzie kilka miast założył; Syward był hołdowny²³.

²³ *Patricius Piotra Zbylitowskiego* Z. Z. W Krakowie, R. P. 1601. Przetłumaczenie anastatyczne. 1882, w. 351—372.